

Sygn. akt VII Ka 1011/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie w VII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SO Leszek Wojgienica

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Serafińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Agnieszki Taleckiej

po rozpoznaniu w dniach 22 listopada 2018 roku i 13 grudnia 2018 roku sprawy R. N., syna T. i K. z d. B., urodzonego (...) w E., oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w O. z dnia 11 czerwca 2018 roku, w sprawie (...)

Zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że oskarżonego R. N. uniewinnia od zarzucanego mu czynu, a kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

VII Ka 1011/18

UZASADNIENIE

R. N. został oskarżony o to, że w dniu 24 listopada 2016r. w O. przy ul. (...) usiłował dokonać kradzieży z włamaniem do mieszkania, poprzez próbę uszkodzenia zamka w drzwiach wejściowych, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na interwencję właścicielki lokalu, czym działał na szkodę M. H., przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia co najmniej 1 roku pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§1 kk, tj. o czyn z art. 13§1 kk w zw. z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§2 kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 11 czerwca 2018 roku, w sprawie (...)

I. Oskarżony R. N. został uznany za winnego zarzucanego mu czynu i na podstawie art. 13§1 kk w zw. z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§2, opierając wymiar kary o art. 14§1 kk w zw. z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§2 kk, skazany na karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 19.03. 2017r. godz. 9.40 do dnia 19.03. 2017r. godz. 13.35;

III. na podstawie art. 624§1 kpk oskarżony został zwolniony od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżony, który zaskarżył go w całości na swoją korzyść, zarzucając:

1/ dowolną ocenę zeznań pokrzywdzonej i w konsekwencji przyznanie im waloru wiarygodności w sytuacji, gdy analiza poszczególnych relacji pokrzywdzonej dokonywana z należyłą starannością prowadzi do wniosku, że nie mogą być one podstawą ustalenia faktów niekorzystnych dla oskarżonego;

2/ dowolną ocenę zeznań pokrzywdzonej w zakresie okoliczności, w jakich dokonała ona identyfikacji sprawcy w sytuacji, gdy:

- w miarę upływu czasu podawała ona coraz więcej szczegółów wyglądu, modyfikując również swoje spostrzeżenia dotyczące chociażby wzrostu (z niskiego na średni), czy też elementów wyglądu (brwi, oczy);
- dokonane okazanie osoby nie może mieć waloru dowodu zważając na fakt, że wcześniej pokrzywdzona zapoznała się z wizerunkiem oskarżonego;
- przyjęcie wskazanych przez pokrzywdzoną cech wyglądu sprawcy, nie odpowiadających wizerunkowi oskarżonego, który nie ma krzaczastych brwi (jego brwi nie różnią się od brwi innych ludzi) budzi wątpliwości co do wiarygodności rozpoznania;
- obserwacja prowadzona przez wizerunek zawsze obarczona jest ryzykiem popełnienia błędu zważając na charakterystyczne zniekształcenie obrazu.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty autor apelacji złożył wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od zarzucanego aktem oskarżenia czynu.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Dokonując oceny wiarygodności relacji pokrzywdzonej sąd a quo uznał, że spójność, konsekwencja, jak też „logika” przemawiają za dokonaniem ustaleń faktycznych niekorzystnych dla oskarżonego. Nie dziwi, że sąd ograniczył tę analizę do tak lakonicznej konstatacji zważając na fakt, że nie było żadnego innego dowodu mogącego powiązać oskarżonego z osobą, która krytycznego dnia podejmowała czynności zinterpretowane przez pokrzywdzoną jako próba, czy też usiłowanie kradzieży z włamaniem. Wypada przeto, w kontekście zarzutów apelacji oskarżonego ocenić, czy rzeczywiście zeznania pokrzywdzonej można klasyfikować tak, jak uczynił to sąd meriti.

Rozpocząć jednak wypada od omówienia okoliczności, w jakich oskarżony został zakwalifikowany do kręgu osób podejrzanych. Źródłem wiedzy są w tym zakresie zeznania E. C., w sposób oczywisty będące przekazem operacyjnym, w rozumieniu ustawy o Policji. Świadek zeznał oto, że niejaki S. był w posiadaniu jednego ze skradzionych w O. telefonów. Tenże S. z kolei, mieszkaniec E., utrzymywać miał kontakty z oskarżonym. Oskarżony był natomiast wielokrotnie karany i stąd pojawiło się podejrzenie, że to on może być osobą, która usiłowała dokonać kradzieży na szkodę pokrzywdzonej. Za jedną z poszlak świadek ocenił też fakt, że oskarżony zawsze nie przyznawał się do czynów, za które był karany (185v.). To właśnie taki sposób wiązania faktów, bez wątplenia dopuszczalny operacyjnie sprawił, że świadek komunikował się telefonicznie z pokrzywdzoną nim doszło do okazania tablicy poglądowej. Nie sporządzał z tych rozmów żadnych notatek, ale bez wątplenia już wówczas musiał ją poinformować o swoich przypuszczeniach. Ponieważ w trakcie rozprawy głównej pokrzywdzona zeznała, że „były 3 zdjęcia tego pana” (k. 185), co zdawało się sugerować, że czynność okazania miała inny przebieg aniżeli wynika to z protokołu okazania, a nadto ujawniono istotne różnice w zeznaniach pokrzywdzonej składanych w trakcie postępowania przygotowawczego, sąd odwoławczy uznał za konieczne wyjaśnienie sygnalizowanych kwestii.

Z zeznań pokrzywdzonej złożonych w trakcie postępowania odwoławczego należy wywodzić, że treść protokołu rozprawy głównej z k. 185 może być nieświadomie zniekształcona. Jednakże najciekawsze informacje przekazane przez pokrzywdzoną są takie, że treść protokołu okazania wizerunków nie odpowiada jej wiedzy z tej czynności. Zdjęcia miały być bowiem kolorowe, okazywane pojedynczo, rozpoznała sprawcę na ostatnim z nich, a tymczasem z protokołu okazania, że okazywano „tablicę poglądową” i na wizerunku numer dwa rozpoznała oskarżonego. Późniejsze okazanie oskarżonego (po ośmiu miesiącach) mogło tym samym być obarczone błędem sugestii. Kwestię tę można oczywiście zgłębiać i starać się wątpliwości w tym zakresie eliminować. Niemniej jednak takie procedowanie było zbędne w kontekście analizy, która umknęła uwadze sądu a quo, a zdaje się mieć fundamentalne znaczenie w procesie oceny wiarygodności relacji pokrzywdzonej. Sąd nie zwrócił niestety uwagi na różnice w jej relacjach, uwzględniając w procesie ustalania faktów zeznania złożone po raz drugi, gdy tymczasem znacząco odbiegały one od zeznań złożonych po raz pierwszy. W trakcie postępowania odwoławczego, po odczytaniu jej zeznań złożonych 24 listopada 2016 roku

(k. 4) i 17 października 2017 roku (k. 109-110) świadek zauważyła sprzeczności wywodząc, że można je tłumaczyć jedynie upływem czasu, ale jej zdaniem pierwsza relacja jest wiernym odtworzeniem przebiegu zdarzenia. Relacja ta nie odpowiada tymczasem ustaleniom sądu a quo, opartym na drugich zeznaniach pokrzywdzonej. Z pierwszych zeznań pokrzywdzonej, złożonych w dniu 24 listopada 2016 roku wynika, że widziała mężczyznę idącego schodami w kierunku drzwi jej mieszkania, ale nim doszedł do tych drzwi odwrócił się i zszedł na dół. Taka obserwacja musiała trwać krótko. Później, kiedy usłyszała owo, jak to określiła, „chrobotanie” i wyjrzała przez wizjer musiała widzieć tego mężczyznę co prawda z bliska, ale również krótko, skoro zaczęła krzyczeć „złodziej, złodziej”. Powiedziała opisując sprawcę, że „był raczej niski, w wieku około 50 lat, miał na głowie czapkę koloru czarnego, wełnianą, miał kurtkę koloru brązowego, nieco dłuższą, z kołnierzem lub stójką koloru ciemniejszego”. Podczas okazania w dniu 17 lutego 2017 roku rozpoznała oskarżonego po charakterystycznych, krzaczastych brwiach oraz oczach i ogólnym zarysie twarzy (k. 13). Zaznaczyła, że w czasie zdarzenia miał założoną czapkę zimową. Tymczasem na tablicy poglądowej k. 21 nie widać krzaczastych brwi. Świadek wyraziła też ostatecznie wątpliwość, czy mogła rozpoznać sprawcę po oczach („nie wiem dlaczego tak powiedziałam – k. 247).

Kolejne zeznania pokrzywdzona złożyła w dniu 17.10.2017 roku, a więc prawie rok po zdarzeniu (k. 109-110). Ewidentnie dodała w nich nowe informacje, albowiem zeznając po raz pierwszy stwierdziła: „to mnie zaniepokoiło i wyjrzałam przez wizjer. Zobaczyłam, że po schodach idzie mężczyzna, ale zanim doszedł do drzwi mieszkań na moim piętrze, to raptownie zawrócił. Teraz myślę, że wystraszyło go szczekanie psa. Po około 5 minutach usłyszałam ponownie szczekanie psa sąsiadów i usłyszałam, że ktoś chwyta za klamkę w moich drzwiach. Od razu pobiegłam do drzwi i usłyszałam chrobotanie ... Spojrzałam przez wizjer. Poznałam, że to był ten sam człowiek, którego wcześniej widziałam na schodach. Zaczęłam krzyczeć”. Tymczasem po roku zeznała: „zauważyłam go spoglądając przez wizjer. Stał na półpiętrze, a następnie szedł w kierunku moich drzwi. W tym momencie widziałam jego twarz i jego posturę bo szedł w moim kierunku, ja widziałam go z perspektywy jak szedł naprzeciwko mnie. Ten mężczyzna wtedy poszedł do drzwi mojego sąsiada i złapał za klamkę. Było to mieszkanie o nr (...). ... Ten mężczyzna po szarpnięciu za klamkę zszedł na półpiętro. Ja wtedy pomyślałam, że to może być znajomy mojego sąsiada”. Różnice w zeznaniach świadka są ogromne i mają doniosłe znaczenie w procesie oceny możliwości zapamiętania sprawcy, w tym również cech wyglądu, sylwetki, sposobu poruszania. W pierwszej relacji pokrzywdzona widziała sprawcę krótko. Zobaczyła go po raz pierwszy idącego, ale krótko, skoro tenże raptownie zawrócił. Zeznając po raz drugi pokrzywdzona ujawniła zupełnie nowe informacje, mające świadczyć o tym, że widziała sprawcę znacznie dłużej. Miała zobaczyć go bowiem po raz pierwszy stojącego na półpiętrze. Następnie idącego w kierunku jej drzwi, nie dość na tym nie zwracającego, tylko podchodzącego do drzwi sąsiada, chwytającego za klamkę, po czym dopiero schodzącego ponownie po schodach. W obydwu zeznaniach występuje ogromna różnica co do możliwości obserwowania i możliwości zapamiętania sprawcy. Można zasadnie wywodzić, że to w drugiej relacji świadek wyjaśniła dlaczego zapamiętała twarz sprawcy i jego ogólny wygląd. Stwierdziła nawet, że widziała go stojącego przed jej wizjerem „kilkanaście sekund”. A przecież w pierwszych zeznaniach powiedziała: „Spojrzałam przez wizjer. Poznałam, że to był ten sam człowiek, którego wcześniej widziałam na schodach. Zaczęłam krzyczeć „złodziej, złodziej”. W tej relacji nie ma mowy o jakimś oczekiwaniu. Reakcja opisana została jako natychmiastowa. Tę drugą relację świadek ostatecznie odrzuciła.

Powyższa analiza dowodzi, że pewność pokrzywdzonej w rozpoznaniu sprawcy należy poddać pod wątpliwość, albowiem wbrew swoim zapewnieniom, również ona jest podatna na zniekształcenie odtworzenia faktów, co jest niestety cechą niemal całej populacji. W kontekście przedstawionej analizy, będącej odpowiedzią na zarzuty apelacji oskarżonego stwierdzić należy, że dokonane przez pokrzywdzoną rozpoznanie jest obiektywnie wątpliwe, a jest to wątpliwość, której nie sposób wyeliminować. Dlatego też, zważając na fakt, że nie ma innych dowodów mogących w jakikolwiek sposób połączyć oskarżonego ze zdarzeniem stanowiącym podstawę zarzutu aktu oskarżenia, zaskarżony wyrok zmieniono poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu ((art. 437 § 2 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 414 § 1 kpk), kosztami procesu obciążając Skarb Państwa (art. 632 pkt 2 kpk).